

Marian Biskup

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego, "Chrystus Zmarwychwstał!"

Wrocławski Przegląd Teologiczny 4/2, 214-215

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w nich obecny jest Ten, który zmartwychwstał i udziela swego życia ludziom. Niech z tej wiary w Chrystusa zmartwychwstałego i z naszego z Nim zmartwychwstania płynie moc do wierności w codziennych obowiązkach, do dawania świadectwa prawdzie, do służenia wszystkim z miłością, do miłości, która przebacza, bo pewna jest ostatecznego zwycięstwa.

ks. Stanisław Araszczyk

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – 30 III 1997

„Chrystus zmartwychwstał!”

„Chrystus zmartwychwstał! – Chrystus prawdziwie zmartwychwstał!” Tym chrześcijańskim pozdrowieniem oznajmiamy dziś sobie fundamentalną prawdę naszej wiary. Rezurekcyjne dzwony głoszą całemu światu radosne „Alleluja! Jezus żyje! Boży Syn zwyciężył śmierć!” Serca nasze, serca wyznawców Chrystusa, dostrajając się do wielkanocnej radości, pragną mocno wyśpiewać „Wesoły nam dziś dzień nastał – Którego z nas każdy żądał; – Tego dnia Chrystus zmartwychwstał, – Alleluja, Alleluja!”

W dzisiejszą Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego radość nasza, radość chrześcijańska sięga zenitu. Wyrazem tej radości jest np. składanie sobie nawzajem najlepszych życzeń. Jaki jest powód do tak wielkiego weselenia się? Pytanie wydaje się być retoryczne. Jest jednak jakaś wewnętrzna potrzeba, aby w dzisiejsze Święto uwyraźnić racje, dla których ja – chrześcijanin jestem dziś szczególnie pełen radości. Zaakcentujmy dziś tylko dwa powody.

1. Po pierwsze: wiem, Komu zawierzyłem!

Tak, jest to powód do radości. Jezus Chrystus jest moim Panem, moim Zbawicielem. Ten narodzony w Betlejem Jezus staje się Świadkiem, do jakiego stopnia Bóg umiłował człowieka. Dopiero w świetle Zmartwychwstania Jezusa, każde Jego słowo, każdy Jego czyn nabierają sensu. W blasku Zmartwychwstania Zbawiciela odsłania się wartość Jego Męki i Krzyżowej Śmierci. Wszystko, co czynił Jezus, czynił z miłości do Ojca i do każdego człowieka. Nie zawiódł swojego Ojca i nie zawiódł tych, do których przyszedł z darem zbawienia. Zmartwychwstaniem dokumentuje Jezus Chrystus swoje Boskie pochodzenie – Kim naprawdę jest, ale Zmartwychwstaniem potwierdza Boży Syn – kim dla Niego jest człowiek! Opierając dziś głowę o pusty Boży Grób usensawiam swoją wiarę w Jezusa Chrystusa, bowiem jak mówi św. Paweł: *próżna byłaby nasza wiara, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał*. Usensawiam też w Nim swoje życie, które nie ma już końca – zmieni się, ale się nie skończy. Powiedział Jezus: *Ja Jestem zmartwychwstanie i życie. Kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie na wieki*. Wiem więc, komu zawierzyłem, nie zawstydzę się na wieki. Z tego powodu dziś, w Niedzielę Zmartwychwstania,

mogę się radować i rzeczywiście się raduję. Nie czuję się godny politowania, wręcz przeciwnie jestem, dumny wierząc w Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa.

2. Po drugie: zmartwychwstały Jezus szanuje wolność człowieka.

Ten fakt też jest powodem do radowania się chrześcijańskiego w dzisiejszą uroczystość. Uszanowanie wolności to objaw wielkiej miłości. W jaki sposób w zmartwychwstaniu Swoim Jezus szanuje moją wolność? Może nie tyle chodzi o sam fakt zmartwychwstania, ile sposób zmartwychwstania. Intrygować może sposób męki i śmierci Zbawiciela. Wprawdzie wyrok śmierci wydawał Piłat, jednakże działo się to przy okrzykach rozjuszonego tłumu: *Na krzyż z Nim!* Wielu było świadków drogi krzyżowej, jaką musiał odbyć Jezus, i Jego bolesnej śmierci. Tymczasem Jezus zmartwychwstaje bez świadków, nawet straż posnęła. Czyż Zmartwychwstanie nie mogło się dokonać przy świadkach, na oczach tego samego tłumu który żądał śmierci Jezusa? Pewnie tak! Wówczas zobaczyliby Jezusa w całej Jego chwale i mocy. Może zrozumieliby swój błąd? Może uwierzyliby w Niego? Chrystus nie zastosował metody gwałtu. Nie chciał ich zniewolić do uwierzenia w swoje posłannictwo. Pozostawił im możliwość wolnego wyboru. Realizował do końca plan Miłości Ojca do człowieka, który stworzywszy człowieka wolnym, nie chce go determinować.

Dlaczego Jezus – Boży Syn – przychodzi na świat, do ludzi w tak dziwnych okolicznościach? Czyż nie mógł przyjść w chwale? Rodzi się w stajni... Chcesz, możesz uwierzyć, że Dziecię owinięte w pieluszki to zapowiadany Mesjasz – Zbawiciel. Możesz uwierzyć jak pasterze, jak Mędrcy ze Wschodu. Możesz odrzucić jak Herod. Jeśli chcesz...

Kiedy w Wieczerniku Jezus dokonuje cudu przeistoczenia chleba w Swoje Ciało i wina w Swoją Krew, chcą zostać z nami do końca czasów, nie zostawiając nas sierotami, czyż nie mógł zostać inaczej, wyraźniej, tak że nikt nie miałby wątpliwości co do Jego obecności z nami. Jeśli chcesz, możesz powiedzieć: amen, wierzę... Jezus do końca nas miłuje, jak Ojciec miłuje Jego.

Czy sposób Zmartwychwstania Jezusa nie jest konsekwencją całej, pełnej Miłości strategii zbawczej Ojca objawionej w Swoim Synu? Jeśli chcesz... *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.*

Zatrzymując się dziś ze czcią przy pustym grobie Zbawiciela, z wiarą przed Zmartwychwstałym Panem, jako Jego wyznawca jedno chcę uczynić: radować się z faktu, że mój Pan jest Zwycięzcą śmierci, piekła i szatana. Chcę radować się, że mój Bóg żyje! Radować się, że dał mi udział w Swoim Zmartwychwstaniu...

Alleluja, – „w ten święty łask i chwały dzień – niech płynie zew radosnych pień, – iż serca ujrzą chwały cień,” – alleluja, alleluja, alleluja!

Chrystus zmartwychwstał!

Chrystus prawdziwie zmartwychwstał!

ks. Marian Biskup